

## KALEIDOSCOPE: MEMORY AND OBLIVION

"... The world and all the things it includes are designed as if they were in a long, steady, mutual relationship, according to various ways are effectively undisclosed. These mysteries are detected when signs that are written in visible things are properly related to what they mean."

E. Hooper-Greenhill

Marco Angelini presents his latest artistic research through a new visual interpretation, which leads us into a container, the city, is designated as his favorite place and way to a physical memory of the soul.

The artist portrays, through 71 works of art, the metropolitan reality, bringing with it an imprint of memory. The concept of the city becomes a physical place, but also a repository of the soul, with all the memories, evaluations and anecdotes. Angelini delivers a visionary concept of reality differs from the chaotic magma. In this way, his artistic gesture change of "road" in order to distress feelings and in so doing it obscures both the historical and individual memory of humanity. Technical processes of Marco Angelini in his artworks appear intuitive and direct. His reflections are used to turn our eyes to the memory of residue. The artistic career Angelini shows a sensible connection with the land of Poland. The influences of Polish culture are developed, but voluntarily, they're not binding of the mind of the artist, because Angelini attributes them his personal artistic movement. References to Tadeusz Kantor are visible in the paintings of Marco Angelini. The objects owe for Marco Angelini the same transposing value used by Kantor's theater actors. It is clear that the relationship between the two artists aims to bring the public a memory should and cannot be forgotten. Artworks capture and transmit an intimate reality, beyond their everyday use. A dense, precise, lane, which cannot be separated from his essence. Everyday objects fell on the canvas to give reality new meanings through a past is still in hand. Suggestions and gestures bring to light sounds, scents and emotions. Anthropomorphic forms interact with things, internalize and are like "soaked", as to mean "everyone behaves like a child of his own past." The objects of Marco Angelini then help draw a fine balance between tradition and vanguard. We feel adherence to reality - starting from the origin of the intimate and lyrical touch permeates the work of this artist - and that feeling is filtered by an analytical and synthetic research, similar to an observatory of a metropolitan experience. It moves in the middle forms of a multiple container. Outdoor spaces welcome analytical perspectives offered by the city. Moreover, the gesture in each artwork shows the city's both internal and external wisdom the humanity can live, see and interpret. Is there a change of scenery through the lively location in a pre-packaged memory of space objects? The work of Angelini is attempting imagination to find meaning through its own container as possible reflection.

References to Poland are seen not so much as a reminder of colors, but as a rhythm that accompanies many works of art, as in the works of Leszek Moźdżer. An imaginary zoom borrows voice to a filtered sound, that of canvas, which receives and processes a dreamlike journey. Works of art are thus interpreted in a dual language recounts and tells itself a poetic meter, in order to describe memory cues are expected, suspended and abstract. Physical signs of the canvas build both a history and a mighty environment. The poetry of Angelini's artwork can be felt as a prismatic container containing in its interiority distinctive realities are instead manifold, or else it breaks this same reality in infinite perceptions, nobody knows how concrete and how imaginary they are. The beginning is not the end and the end encompasses the beginning.

Doubt, mystery, worry, everything is immanent. The artist explores multiple environments so that they become revelations of hidden icons.

In the wake of memory, Marco Angelini presents also a video called *Solaris in fabula*, which embodies emotions emanate from the paintings. The artist wanted to give voice to some of his works of art by having them breathe and feel emotions through the personification of an actor: Jan Kozaczuk. Anger, identification, fear, confidence ... all take shape thanks to the actor who defines a drama that pushes the viewer towards a clear and precise position. The reference to the science fiction novel by Stanislaw Lem, published in 1961, is evident. The video's title is a clear reference to it. It seems that Marco Angelini has left himself "carried away", as Lem did, by creating a work of art can be an adventure no less for the spontaneity with which it was made. The artist, because of a strong belief in art and its crucial social role, is able to open a shared panorama of genres, styles and techniques, using his best tools to illuminate a metropolitan area in constant transformation: the extraordinary kaleidoscope in which humanity is, lives and dies.

Giusy Emiliano

Raffaella Salato

Translation by Romina Fucà

---

## **KALEJDOSKOP: PAMIĘĆ I ZAPOMNIENIE**

„Świat i wszystkie rzeczy, które do niego należą, postrzegane są tak, jakby wchodziły w trwające od wieków wzajemne relacje rządzone wielorakimi, lecz nieodkrytymi prawami. Ich tajemnicę zaczynamy rozumieć dopiero wtedy, gdy znaki wpisane w powierzchowność przedmiotów zostaną trafnie połączone ze swoim znaczeniem”.

E. Hooper Greenhill

W swoich ostatnich poszukiwaniach artystycznych Marco Angelini sięga po nowy sposób interpretacji wizualnej i wprowadza nas w przestrzeń wyznaczoną przez miasto, które pojmuje nie tylko jako miejsce fizyczne, lecz także jako ślad pamięci duszy. W 71 obrazach zamyka rzeczywistość metropolii naznaczoną smugami pamięci, a samo miasto traktuje jak rezerwuar wspomnień, reminiscencji i anegdot z przeszłości. W ten sposób ujawnia i ilustruje wizjonerską koncepcję rzeczywistości wyłaniającej się z magmy chaosu. Techniki i procesy, które stosuje, wydają się intuicyjne i bezpośrednie, a wynikające z nich refleksje koncentrują się na warstwowej strukturze pamięci. Droga artystyczna Marco Angeliniego łączy go ściśle i nierozzerwalnie z Polską. Wpływ kultury polskiej na jego twórczość nie jest jednak bezpośredni, artysta przetwarza ją i interpretuje we własny sposób. W jego obrazach widać nawiązania do Tadeusza Kantora. Przedmioty ulegają u Angeliniego tej samej transpozycji, której poddawali je aktorzy w teatrze Kantora. Wspólne dla obu artystów jest również przywoływanie w widzach wspomnień, które nie mogą i nie powinny zostać zapomniane. Obaj z jednakową precyzją i stanowczością odwołują się przy tym do

intymności i natury przedmiotów skrywanej pod ich prymarną, codzienną funkcją. Na płótnach Angeliniego dokonuje się zatem dekompozycja przedmiotów codziennego użytku, rozszczepianych przez pryzmat przeszłości po to, żeby nadać im nowe znaczenie i zakorzenić w tym, co teraźniejsze. To misterium codzienności dokonuje się dzięki subtelnym sugestiom przywołującym gesty, dźwięki, zapachy i emocje. Wyraża się w antropomorficznych postaciach nawiązujących dialog z przedmiotami, które uwewnętrzniają i którymi stają się na wskroś przesiąknięte, dowodząc tym samym, że każdy z nas jest „dzieckiem własnej przeszłości”. Rzeczy u Angeliniego pozwalają ponadto uchwycić ulotną równowagę między awangardą a tradycją. Możemy przypuszczać, że intymność i liryzm w przedstawianiu rzeczywistości są wynikiem drobiazgowych studiów analitycznych i syntetycznych, a przede wszystkim uważnej obserwacji i doświadczenia miasta. Artysta porusza się w przestrzeni obfitującej w różnorakie formy, sprzyjającej przyjmowaniu różnej perspektywy. Każdy obraz ujawnia wielość tematów wewnętrznych i zewnętrznych wobec miejskiej rzeczywistości, którą człowiek przeżywa, obserwuje i interpretuje. Czy w umieszczeniu przedmiotów przywołujących pamięć w sztucznie ograniczonej i przygotowanej przestrzeni należałoby dopatrywać się poczucia dezorientacji i zagubienia w świecie? To raczej zachęta do podjęcia próby poszukiwania sensu we własnej przestrzeni i własnym świecie, impuls do refleksji.

Nawiązania do polskości są wyraźnie widoczne nie tyle w warstwie chromatycznej obrazów, ile w charakterystycznej rytmice, dostrzegalnej w wielu polskich dziełach, jak choćby w twórczości Leszka Możdżera. Wyimaginowane powiększenie, które pozwala dostrzec skupienie głosów w dźwięku, znajduje swoje odzwierciedlenie na płótnie i wysyła nas w oniryczną podróż. Dzieła plastyczne operują w ten sposób podwójnym językiem, który opowiada jednocześnie o tym, co zewnętrzne i o samym sobie, podąża za spiralą pamięci – wyczekiwaną, zawieszoną i abstrakcyjną zarazem. Fizyczność gestu artysty na płótnie tworzy szkielet narracji i nadaje jej dramaturgii, a sposób obrazowania charakterystyczny dla Angeliniego można by porównać do pryzmatu, skupiającego w sobie wielorakie rzeczywistości, a trafniej – dekomponującego i rozszczepiającego jedną rzeczywistość według różnych sposobów percepcji, zarówno tych konkretnych, jak i wyimaginowanych. Początek nigdy nie staje się końcem, ale koniec wstrzymuje i zawiera w sobie początek. Wątpliwość, tajemnica i pytanie muszą być zatem immanentne, a rolą artysty jest badanie wnętrza rzeczy i ich ukrytych wyobrażeń.

Podążając śladem pamięci, Marco Angelini łączy obrazy z filmem wideo zatytułowanym *Solaris in fabula*, który ucieleśnia emocje uchwycone na płótnie. W ten sposób artysta pozwolił przemówić niektórym ze swoich dzieł, które zaczynają oddychać i uzewnętrzniać zamknięte w nich emocje dzięki postaci aktora – Jana Kozaczuka. Złość, akceptacja, strach, oczekiwanie – wszystkie te odczucia nabierają kształtów za sprawą recytacji aktorskiej, która zmusza widza do zajęcia jasnego stanowiska wobec każdego z nich. Oczywiście wydaje się w tym kontekście nawiązanie do powieści fantastyczno-naukowej Stanisława Lema, opublikowanej w 1961 roku. Przywołuje ją już sam tytuł towarzyszącego obrazom wideo. Można odnieść wrażenie, że Marco Angelini, tak samo jak kiedyś Lem, pozwolił poprowadzić się za rękę i stworzył film, który ze względu na spontaniczność realizacji można określić jako śmiałą przygodę. Artysta, przekonany o tym, że sztuka ma decydującą rolę społeczną, przedstawia panoramiczny przegląd gatunków, stylów i środków wyrazu, sięgając po najbliższe mu narzędzia. W ten sposób rzuca światło na stale zmieniającą się przestrzeń miejską – niezwykle kalejdoskop, w którym działa, żyje i umiera ludzkość.

Giusy Emiliano

Raffaella Salato

## CALEIDOSCOPIO: LA MEMORIA E L'OBLIO

“...il mondo e tutte le cose che esso comprende sono concepiti come fossero in continua, perenne relazione reciproca, secondo modi diversi che di fatto restano segreti. Tali arcani si rilevano quando i segni di superficie, le indicazioni scritte nelle cose visibili, vengono opportunamente correlate a ciò che significano”

E. Hooper-Greenhill

Marco Angelini ci presenta la sua ultima ricerca artistica, che attraverso una nuova interpretazione visiva, ci conduce verso e dentro un contenitore, la città, luogo fisico e traccia di una memoria dell'anima.

L'artista ritrae attraverso 71 opere la realtà metropolitana, portando con sé una scia di memoria. La città diventa un luogo fisico ma anche dell'anima, depositario di memorie, ricordi e aneddoti. Espone ed esplicita il concetto visionario di una realtà che nel magma caotico si contraddistingue. A questo punto il gesto artistico cambia “rotta” per spersonalizzare i sentimenti e offuscare la memoria storica e individuale dell'Uomo. Le tecniche e i processi di Marco Angelini in questo lavoro appaiono intuitivi e diretti. Le sue riflessioni vengono utilizzate per puntare lo sguardo verso stratificazioni di memoria. Il suo percorso artistico evidenzia un legame imprescindibile con la terra polacca. Le influenze della cultura polacca vengono così elaborate ma non subite perché in esse l'artista si riconosce e ne traccia una personale interpretazione. I riferimenti e le citazioni a Tadeusz Kantor sono visibili nelle opere pittoriche di Marco Angelini. Gli oggetti per Marco Angelini hanno la stessa trasposizione di quelli utilizzati dagli attori teatrali di Tadeusz Kantor. Evidente è il legame tra i due artisti nel riportare al pubblico una memoria che non può e non deve essere dimenticata. Gli oggetti imprigionano e trasmettono una realtà per loro intima, trascendendo dal loro utilizzo primario e quotidiano. Un percorso preciso, denso, che non può prescindere dalla sua essenza. Oggetti di uso quotidiano che si decompongono sulla tela per dare un nuovo significato alla realtà attraverso un passato che è ancora presente. Suggestioni che riportano alla luce gesti, suoni, odori e emozioni. Forme antropomorfe che dialogano con le cose, le interiorizzano e ne sono imbevute, quasi a significare che “ciascuno è figlio del proprio passato”. Gli oggetti di Marco Angelini contribuiscono a tracciare un sottile equilibrio tra avanguardia e tradizione. All'origine del tocco intimo e lirico che pervade il lavoro dell'artista intuivamo un'aderenza alla realtà filtrata da una ricerca analitica e sintetica, osservatorio di sperimentazione metropolitana. Egli si muove all'interno di un contenitore multiplo di forme. Gli spazi esterni accolgono prospettive analitiche che la città offre. Inoltre il gesto di ogni singola opera declina possibili tematiche interne ed esterne alla città che l'uomo vive, vede e interpreta. C'è un disorientamento nel collocare in uno spazio preconfezionato oggetti di memoria? La narrazione dell'opera diventa tentativo immaginifico di cercare il senso nel proprio contenitore come possibilità di riflessione.

Le citazioni alla Polonia sono ben evidenti non tanto per un ricorso cromatico, quanto per una ritmica che accompagna molte opere, come nei lavori di Leszek Moźdżer. Uno zoom immaginario che colloca voci dentro un sonoro filtrato da un mezzo, quello della tela, che accoglie ed elabora un viaggio onirico. Le opere interpretano così un duplice linguaggio nel raccontare e raccontarsi con una metrica poetica, per

narrare spiragli di memoria che appaiono attesi, sospesi e astratti. La fisicità del gesto sulla tela edifica un ambiente narrativo e drammaturgico. La poetica delle opere di Angelini può essere immaginata come un contenitore prismatico, che racchiude nel suo unico spazio interno multiple realtà, o meglio che scompone una medesima realtà in percezioni infinite, chissà quanto concrete e quanto immaginarie. L'inizio non è mai la fine e la fine trattiene e contiene l'inizio. Il dubbio, il mistero, la domanda sono immanenti. L'artista indaga all'interno di vari ambienti che diventano rivelazioni d'immagini nascoste.

Sulla scia del ricordo, Marco Angelini ci presenta un video, intitolato Solaris in fabula, che incarna le emozioni che promanano dalle tele. L'artista ha voluto dare voce ad alcune sue opere d'arte, che respirano e trasmettono emozioni attraverso la figura di un attore: Jan Kozaczuk. La rabbia, l'accettazione, la paura, l'attesa... tutto prende forma grazie alla recitazione dell'attore che spinge il fruitore ad un chiaro ed esplicito posizionamento. Il riferimento al romanzo di fantascienza di Stanisław Lem, pubblicato nel 1961, è evidente. Il titolo stesso del video è un diretto rimando ad esso. Sembra che Marco Angelini si sia lasciato "prendere la mano", proprio come fece Lem, creando un'opera che si potrebbe definire un'avventura, per la spontaneità con cui è stata realizzata. L'artista, nel forte convincimento che l'arte abbia un decisivo ruolo sociale, apre un panorama di condivisione di generi, stili e modalità utilizzando gli strumenti a lui più congeniali, per illuminare un territorio metropolitano in costante trasformazione: quello straordinario caleidoscopio in cui agisce, vive e muore l'Essere Umano.

Giusy Emiliano

Raffaella Salato